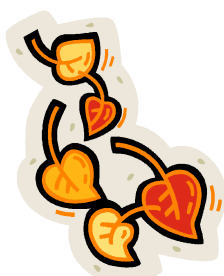
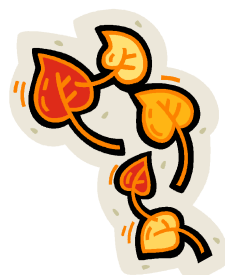




Gazetka dla Rodziców Przedszkolaka Gedanensis



wrzesień/październik 2012

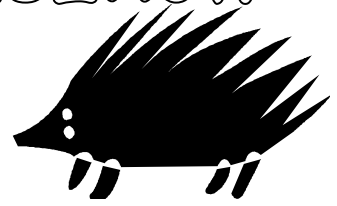


WAŻNE WYDARZENIA Z ŻYCIA PRZEDSZKOLAKA

WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK
▪ rozpoczęcie zajęć na pływalni ▪ Spektakl Teatru Qfer "Królewna Śnieżka" ▪ Dzień Przedszkolaka ▪ Spaktakl muzyczny "Trudne Pytania" w Operze Bałtyckiej	▪ Dzień Chłopaka ▪ Spektakl Teatru Urwis "Skrzacie Opowieści" ▪ Tydzień Zwierząt ▪ Wycieczka do sadu ▪ Święto Drzewa - Dzień Zielony ▪ Pasowanie na przedszkolaka ▪ Święto Dyni - Dzień Pomarańczowy



Piosenki i wierszyki Maluszków



KOTEK PUSZEK

Kotek Puszek z czarną łatką,
Dziś w przedszkolu był z Agatką,
A z kieszeni u fartuszka
Wyglądały małe uszka.

Nagle ruszył się fartuszek,
Na podłogę skoczył Puszek.
Teraz kotku będziesz z nami
My już ciebie nie
oddamy!



OLA I LIŚCIE

Poszła Ola na spacerek,
Na słońeczko, na wiaterek

A tu lecą jej na głowę
Liście złote i brązowe.
A tu lecą jej na głowę
Liście złote i brązowe.

Myśli Ola: liści tyle,
bukiet zrobię z nich za chwilę.
La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la



KOLCZASTY JEŻ

A w ogrodzie jeżyk śpi.
Zbudź się, jeżu, zbudź.
Lecz nie podam ręki ci,
bo mnie będziesz kłuć.

Chociaż na grzbiecie
jeżyk kolce ma,
to każde z dzieci
lubi go jak ja.

Mój jeżyku, odwiedź nas,
do przedszkola spiesz.
Był już kotek gościem raz,
może być i jeż.



KARUZELA

Chłopcy, dziewczęta dalej śpieszmy się.
Karuzela czeka, wzywa nas z daleka.
Starsi już poszli a młodszy jeszcze nie.
Hej hop sa, sa jak ona szybko mknie.
Hej dalej, dalej do zabawy śpieszmy się.

Piosenki i wierszyki Średniaków

ZAKUPY

Poszła Ala do sklepu po bułeczki.
Zawiązała koszyczek na wstążeczki.

Po zakupy! Po zakupy!
Po miód, mydło, kredki, buty.
Co trzeba kupione,
Zakupy skończone!
Co trzeba kupione,
Zakupy skończone!

Poszła babcia do sklepu po szaliki.
Dokupiła czapeczkę, koraliki.

Po zakupy...
Poszedł dziadek do sklepu po deseczki.
Zdjął z półeczki
klej, młotek
i sznureczki.



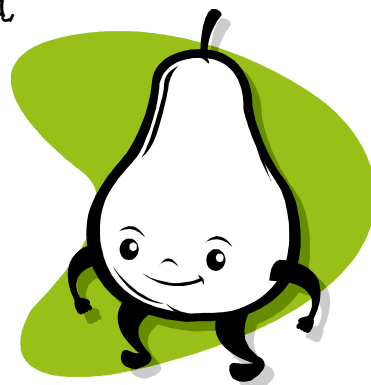
NASZ PRZYJACIEL JEŻ

1. Woła Zosia i Jagódka:
„Jeżyk przyszedł do ogródka!”.
„Do ogródka, do przedszkola!”
krzyczy Stasio, woła Jola.
„Do ogródka, do przedszkola!”
woła Jola, krzyczy Staś.

2. Jeżu, zostań tu na dłużej,
skacze jesień przez kałuże.
Może ci wiewiórka zrzuci
żółtą kapelusz.
Może ci wiewiórka zrzuci
kapelusz na ten deszcz.

OWOCOWA PIOSENKA

Czerwone jabłuszko
kłóciło się z gruszką,
że okrągłe, a ona
żółta,
pokrzywiona,
żółta, pokrzywiona.



Fioletowe śliwki
zazdrościły
grzywki
koperkowi, co z piórek
miał swój garniturek,
miał swój garniturek.

Na to pomidory
zakończyły spory:
"Wszystkie piękne warzywa.
piękne ich kolory,
piękne ich kolory!"

JESIENNA AURA

Już listeczki opadają,
Nóżki po nich tu stąpają.
Wiatr powiewa, chmurki płyną.
Zające skaczą z dumną miną.
Z drzew wiewiórki gdzieś zerkają
i orzeszki w mig zbierają.



Piosenki i wierszyki Starszaków



EKOŚWIAT

1. Na trawniku plastik leży,

Nie wyrosnie z niego kwiat.

Puszki, szkło, foliowe torby,

A ja wolę ekoświat.

Ref. Eko-, ekoświat

Zieleń, słońce i jeziora.

Eko-, ekoczas

Już woła nas.

2. Przy miasteczku dymi komin,

Na ulicy hałas aut.

Śmieci, brud, spaliny czarne,

a ja wolę ekoświat.

ZNAKI DROGOWE

1, Buzie jakieś prostokątne,

tu okrągłe, tam trójkątne,

na nich cyfry i obrazki,

kółka, kreski, góry, piaski.

Ref.: To nie lizaki, choć kolorowe,

Na jednej nodze potrafią stać.

Pomogą w drodze znaki drogowe,

Dlatego właśnie warto znaki znać.

2. Ostrzegają, gdzie przeszkoda,

Czy pod mostem płynie woda?

Gdy pod górę droga kręta,

Każą zwolnić na zakrętach.

Ref.: To nie lizaki...



OWOCE I WARZYWA

1. Powiedział raz pomidor,

że arbuz to warzywo.

I tak przestraszył nać,

że chciała z grządki zwać.

Ref.: A na drzewach gruszki

opalają brzuszki,

huśtają się wiśnie,

śliwki słodkie, pyszne.

A tam w ziemi pory,

szczypior, kalafior,

marzą o tym, by

w zupie spędzać dni.

2. Upiera się marchewka:

„Jam zdrowsza niż rzodkiewka

i jak donosi wieść,

mnie pierwszą trzeba zjeść”.

Ref.: A na drzewach gruszki...



Kącik Rodzica

Jak powiedzieć dziecku nie?

Jak powiedzieć dziecku NIE, jak mu czegoś zabronić, a przede wszystkim jak zrobić to skutecznie, tak by maluch posłuchał i już więcej nie wkładał paluszków do kontaktu, nie ciągnął mamy za włosy czy nie jadł cukierków przed obiadem? Każdy rodzic wie, że mówienie dziecku *nie*, *nie wolno* nie jest łatwe: często na nasze *nie* maluch reaguje zupełnie odwrotnie! Powtarzamy *nie* już setny raz i wciąż jest to nieskuteczne! A więc jak to robić? Jak stawiać granice i mówić dziecku *nie*, aby zrozumiało?



Zamiast Nie biegnij - Idź wolno

Mów dziecku co ma robić, zamiast tego, czego robić nie może. Czasami jest tak, że maluch chciałby cię posłuchać i nie biec, ale zupełnie nie wie, co ma zamiast tego biegnięcia zrobić. Dzieci często wyobrażają sobie w głowie to, co słyszą. W sytuacji, gdy mówimy *nie biegnij*, dziecko potrafi sobie wyobrazić *biegnij*, ale nie potrafi sobie wyobrazić słówka *nie*. Wobec tego zostaje samo *biegnij*, a komunikat *nie* jest odrzucany, jakby niesłyszany. Znacznie lepsze jest więc mówienie dziecku, czego od niego oczekujemy i jak ma się zachować, np. zamiast *nie biegnij* powiedz: *zatrzymaj się*.

Tłumacz

Ważne jest, by w sytuacji, gdy dziecku czegoś zabraniamy, wytłumaczyć mu, dlaczego takie zachowanie jest niewskazane. Dziecko bardzo chce rozumieć świat, a to my mu go pokazujemy i tłumaczymy różne zjawiska. *Jest mi przykro i boli mnie, gdy ciągniesz mnie za włosy. Nie rób tego*. Komunikat taki pokazuje dziecku konsekwencje jego czynu, uczy, że to, co maluch robi, wpływa na inne osoby. Gdy zabraniamy dziecku czegoś bez tłumaczenia, to ono zupełnie nie rozumie, dlaczego nie może się tak zachowywać i często chce to sprawdzić, a więc np. mimo zakazu dotyka ognia.

Bądź konsekwentny/a

Gdy nie pozwalamy na coś dziecku, niezwykle ważne jest bycie konsekwentnym. Należy uzbroić się w cierpliwość, ponieważ konsekwencja może czasami oznaczać tłumaczenie dziecku po raz piętnasty, że nie może dotykać kontaktu i dlatego nie może tego robić. Dzieci są wielkimi eksperymentatorami, chcą badać i poznawać świat, w tym badać i testować granice. Będą sprawdzać, czy na pewno mama wciąż nie pozwala dotykać ognia, czy może za trzy dni pozwoli albo może gdy ono się rozplące, to mama ulegnie. Bardzo ważne jest, by nie ulegać, by konsekwentnie reagować na niechciane zachowania malucha, wytłumaczyć dziecku dlaczego i wytrwale zabraniać, nawet wówczas, gdy dziecko będzie z tego powodu płakać. Gdy ulegniemy dziecku np. pod wpływem jego płaczu, maluch nauczy się, że stawiane przez nas granice są płynne, że za pomocą płaczu może uzyskać to, czego wcześniej rodzic zabraniał.

Daj alternatywę

W sytuacji, gdy ciągle czegoś zabraniamy, dziecko może mieć poczucie, że tak naprawdę nic nie może robić i nic od niego nie zależy. Ważne jest dawanie alternatywy, czyli proponowanie czegoś zamiast zakazanego zachowania, np. *nie biegaj po domu, po obiedzie pójdziemy na plac zabaw i tam będziesz mógł biegać*. Jeśli maluch dostanie jakąś inną propozycję zabawy, to mniejsze jest prawdopodobieństwo, że wróci do zakazanego zachowania.

Autor: Marta Matus, źródło: <http://dobryrodzic.fdn.pl/jak-powiedziec-dziecku-nie>

NIE na kilka sposobów:

- Naucz dziecko znaku STOP. Niech to będzie wyraz twojej twarzy, podniesiona ręka, twoja postawa.
- "NIE" zawsze wytłumacz: „To jest brudne, jeśli to zjesz będzie cię bolał brzuszek”.
- Ton głosu znaczy wiele. Dzięki twojej intonacji dziecko wyczuje, kiedy mówisz zupełnie poważnie.
- "NIE" dopełnij czymś pozytywnym: „Teraz nie możemy wyjść na podwórko, ale możemy rysować.”



źródło: <http://www.ladiva.pl/artukul/rodzina/jak-powiedziec-dziecku-nie/18277>

Pomysły na jesienne wieczory

Tak, jak dorośli po całym dniu spędzonym w pracy, tak i dziecko po powrocie z przedszkola, wesołych zabawach, psotach, po smutkach i kłótniach potrzebuje czasem odrobiny relaksu. Gdy jesienna pogoda nie sprzyja odprężającym spacerom, warto sięgnąć po bajki relaksacyjne. Opowiadane w nich historie pozwalają dziecku ochłonić po przeżytych emocjach i wyciszyć się. Poniższa bajka zaczerpnięta została z książki M. Molickiej „Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii” wyd. Media Rodzina, Poznań 2002.



„Mały kotek samotnie wracał ze szkoły. Ciągnął łapkę za łapką wolno, jakby ospale. Był smutny, nic go nie cieszyło, czuł się bardzo nieswojo. Niechętnie prychnął na inne przechodzące obok zwierzątka. Nagle nadleciał malutki motylek i nad samym nosem kotka zrobił okrążenie: jedno, drugie, trzecie. Chyba mi się przygląda - pomyślał kotek i łapką próbował odgonić motylka. Ale ten wcale nie odlatywał, tylko krążył, krążył i jak samolot kreślił znaki w powietrzu. Kotek patrzył i patrzył, jak zaczarowany, w piękny lot motyla. A ten wzbił się wyżej, jakby chciał dolecieć do słońca, i nagle znikł mu z oczu za wysokim ogrodzeniem.

Zaciekawiony kotek zbliżył się do płotu, wdrapał się po deskach i znalazł się w ogrodzie. Rozejrzał się dookoła. Było tam tak pięknie, rosły wysokie owocowe drzewa sięgające koronami do nieba, a małe krzaczki, jakby przy nich przycupnięte, trzymały się ich jak maminej spódnicy. Rosły też kolorowe kwiaty, które jak dywan pokrywały cały ogród. Kotek poczuł zapach ziemi, kwiatów i drzew. Pociągnął mocno noskiem i zapach jak fala, jakby ramionami, objął go.





Kotek położył się na trawie i oddychał miarowo, równo i spokojnie. Przetarł oczy, podłożył łapki pod głowę, wyciągnął całe ciało, było mu bardzo wygodnie. Leżał teraz i odpoczywał. Poczuł senność. Słonko wysyłało swe promyczki na ziemię, by pogłaskały każdy kwiatek, każdy listek i każdą roślinkę. Kotek poczuł przyjemny dotyk ciepłych promieni. Zamknął oczy. A promyczki jeden po drugim głaskały go, przyjemnie ogrzewając. Po chwili pojawił się delikatny wiaterek, który kołysał listki i gałęzie, jakby do snu. Pochylił się nad kotkiem i też go kołysał, trzymając w swoich ramionach. Kotek poczuł jak wiaterek przesuwając się teraz po nim od głowy do łap, do pazurków samych, z wolna uwalnia go od smutków i jeszcze raz, i jeszcze delikatniej przesuwając się od głowy w dół ciała, zabiera z sobą całe niezadowolenie. Kotek poczuł się tak dobrze, poczuł się spokojny, jakby obmyty ze wszystkich swoich dużych i małych zmartwień. Otworzył wolno oczka i popatrzył na chmurki, które płynęły po niebie, nie spiesząc się, leniwie, nie przeganiając się, zgodnie. Płynęły i płynęły, a wiatr wolno je popychał.

Kotkowi było tak dobrze. Nagle jedna mała kropelka spadła mu na nos. Co to? - zdziwił się. Rozejrzał się dookoła i zobaczył, jak kwiatki wyciągają swoje małe główki do kropli deszczu, zupełnie jak on pyszczek do miseczki z mlekiem. Usiadł na trawie. Przeciagnął się. Kropelki deszczu wolno, lecz miarowo spadały na spragnione roślinki. Wraz z tym delikatnym deszczem wróciła mu siła. Wstał, otrząsnął futerko, uśmiechnął się do siebie zadowolony. Pora iść do domu - pomyślał. Ale dziwną przeżyłem przygodę w tym ogrodzie, gdzie przyprowadził mnie motylek. Wrócę tu jeszcze - obiecał sobie - tu jest tak pięknie i spokojnie. Wyprężył się do skoku i jednym zamachem przeskoczył płot. Radośnie machając ogonem, wracał do domu.



Ślady jesieni

O tym, że stemple zrobić można z ziemniaka wiedzą za pewne wszyscy. W jesienne wieczory zachęcamy jednak do kulinarno-plastycznych eksperymentów. W warzywniaku zaopatrujemy się w kapustę zwyczajną, pekińską, seler naciowy, por, czy kukurydzę, farbę wylewamy na tackę lub talerzyk i tworzymy. A gotowe dzieła przynosimy do przedszkola, by pochwalić się paniom i innym przedszkolakom.



Naturalne stemple wykorzystać można do wykonania ciekawych kartek z życzeniami, papieru do pakowania prezentów, dekoracji do dziecięcego pokoju, a może nawet do ozdobienia jednobarwnej tapety? Oczywiście po wcześniejszym ustaleniu z rodzicami :)



Krinda i Rydek gotują zupę grzybową.

Namówi naszymis,
w którym gotują,
mało to, co znalazło
się w zupie.



Rydek i Krinda na: Babcynaswiat.pl

Pokoloruj obrazek

